

O panińskim kwiatku, miłosnych harcach i urokach łożnicy we wczesnej poezji Franciszka Dionizego Książnina

BOŻENA MAZURKOWA

ORCID: 0000-0003-3546-6583
(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Wydane u schyłku ósmej dekady XVIII wieku *Erotyki* (1779) Franciszka Dionizego Książnina to najobszerniejszy cykl z czasów stanisławowskich, który w dziesięciu księgach obejmuje aż trzysta siedemdziesiąt wierszy, w znakomitej większości realizujących wyznaczniki anakreontycznego nurtu liryki rokokowej. Zarazem jest to największe rozmiarami dzieło poetyckie tej epoki w rozlicznych odślonach odwołujące się do osobistej sfery życia człowieka, do przeżyć, emocjonalnych rozterek, intymnych doznań i skrajnych odczuć związanych z miłością¹ – z uczuciem nazwanym przez autora „piątym świata żywiołem” (IX 34 *Refleksyja*, w. 2)². Taki charakter utworów zgromadzonych w owej edycji Książnina wyeksponował już w obrębie preliminariów w pierwszej części cyklu, obejmującej pięć ksiąg. Korzystając z konwencjonalnej rekwizytorni poetyckiej tworzywa mitologicznego, w łacińskim wierszu *Ad Venerem* zadedykował całe dzieło bogini miłości. Następnie w liryku I 1 *Przegrawek* jako swoiste zwiastuny tematyki lirycznego cyklu wskazał „srebrne Kupida groty” (w. 20), a w wierszu poetologicznym, zgodnie z tradycją zatytułowanym I 2 *Do Czytelnika*, potwierdził tak anonsowany i zarazem deklarowany charakter dzieła. Patronacką władzę nad penetrowanym przez Kupidyna poetyckim światem *Erotyków* oddał bowiem Wenerze wspieranej przez towarzyszące jej trzy Gracje³.

- 1 Por. W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948, s. 249.
- 2 Utwory z lirycznego cyklu cytowane są według edycji: F.D. Książnina, *Erotyki*, wyd. B. Mazurkowska, M. Bajer we współpracy z M. Bejm, Warszawa (w druku); wszystkie wyróżnienia w cytowanych wierszach – B. M. Cyfra rzymska oznacza numer księgi, a następująca po niej arabska – numer wiersza w obrębie danej księgi.
- 3 Uwagi na temat funkcji tekstów wprowadzających do edycji *Erotyków* zob. w pracach: T. Kostkiewi-

W dalszej części rozważań uwaga skupi się na tych wierszach z lirycznego cyklu, w których w sposób bezpośredni lub zawołowany, aluzyjny poeta odnosi się do jednego z najbardziej intymnych obszarów życia, jakim jest sfera erotyczna, seksualna oraz związane z nią wyobrażenia, obawy, zachowania, doznania i odczucia.

Taki właśnie charakter, czytelny w kontekście dawnej kultury, mają między innymi poetyckie wypowiedzi aluzyjnie nawiązujące do cnoty dziewictwa – do cielesnej czystości i niewinności uznawanej za ozdobę panieństwa⁴. Wskazany rodzaj odniesień Kniaźnin zawarł między innymi w wierszu III 17 *Z Katulla*, będącym swobodną parafrazą utworu rzymskiego liryka. W erotyku skomponowanym na kanwie porównania kobiety do kwiatu cztery początkowe strofy zawierają deskrypcję powolnego wzrastania róży na żyznej ziemi w zaciszu ogrodu i nabierania przez nią coraz większego uroku wraz z rozwijaniem się pąku dzięki przyjaznym darom sił natury (słońca, deszczu i wiosennego wiatru) do czasu, gdy staje się ofiarą własnego piękna i zerwana traci swe pierwotne walory. Jak bowiem stwierdza poeta w jednoznacznie wartościującej ocenie, więdnący kwiat: „gdy się ku ziemi smutnie nakłoni, ani on faunom sprawi ponęty, / ani go nimfa weźmie do dłoni” (w. 14–16). W członie porównawczym, który wypełnia dwie końcowe strofy utworu, refleksję, która wypływa z obserwacji świata przyrody i ma charakter swobodnego egzemplum czytelnie unaoczniającego nadrzędne przesłanie poetyckiej wypowiedzi, poeta odnosi do ludzkich doświadczeń:

» Tak i dziewica, póki jest prawa,
póki zostaje jeszcze nietkniętą –
każdemu póty miłą się zdawa,
każdemu wdzięczną staje ponętą.

A gdy, jak różę zerwaną z krzaku,
jasny i czysty kwiatek postrada,

czowa, *Kniaźnin jako poeta liryczny*, Wrocław 1976, s. 12; B. Mazurkova, *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Kniaźnina (na tle porównawczym)*, Katowice 1993, *passim*.

4 Jak wynika z ustaleń przedstawionych przez Małgorzatę Marcinkowską-Malarewską w rozprawie doktorskiej, w drukach oświeceniowych zachowały się nieliczne wzmianki o cnotie czystości (choć formalnie wysoką rangę dziewictwa ustanowiono na soborze trydenckim) i zachęty do jej zachowania. „Nawet w ówczesnych modlitewnikach rzadko podejmowano zagadnienia z tym związane, a krótka *Modlitwa o czystość* trafiła zaledwie do kilku wydawnictw z XVIII stulecia” (eadem, „Modlitwy przygodne w polskich drukach oświeceniowych”, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2018, s. 17). O pozytkach wynikających z zachowania czystości pisał również Jakub Kulczycki w druku: *Zwierciadło panien, w którym się codziennie przeglądać powinny, chcąc ciał swoich zachować czystość i piękności duszy nie szpecić* (1796). Por. M. Marcinkowska, *Anonymous 18th Century Publication Dedicated to the Virtue of Purity*, „Religious and Sacred Poetry” 2014, vol. 4, s. 73–84; eadem, *Modlitwa o zachowanie czystości z drugiej połowy XVIII wieku*, „Terminus” 2016, t. 18, z. 2: *Wczesnonowożytna literatura kobieca*, s. 189–209 (opracowanie wraz z edycją tekstu b.m.r.).

ani młodzieńcom da wiele smaku,
ani dziewczętom k'woli przypada.

III 17 *Z Katulla*, w. 17–24

W pierwszej z przytoczonych strof w sposób jednoznaczny waloryzację moralną dziewictwa eksponuje pozytywnie nacechowane słownictwo (epitety: miła, wdzięczna), korespondujące z oceną panińskiej niewinności i cielesnej czystości (prawa, nietknięta), a dodatkowo wzmacnia rym: *nietkniętą – ponętą*⁵. W drugiej strofie analogiczną wymowę ma negatywna ocena utraty wskazanych wartości, wzmocniona przez anaforę „ani..., ani...” oraz implikowane przez nią podwójne zaprzeczenie, które wyraża brak zainteresowania i przychylności dla kobiety pozabawionej już skarbu czystości.

Analogiczny wydźwięk ma liryk IX 14 *Mysł z Safony*. Jednak w tym przypadku waloryzacja panińskiej niewinności dokonuje się nie w zobiektywizowanym monologu wskazującym nadrzędne prawa i zasady obowiązujące w świecie natury i człowieka, lecz w nacechowanej emocjonalnie, silnie nasyconej liryzmem rozmowie młodej kobiety z własnym dziewictwem. W wierszu interlokutorem bohaterki jest cnota – „droższe nad złoto / paniństwo” (w. 1–2), będące fundamentem jej czci. Bezcenną wartość cielesnej czystości akcentują wypowiedzi eksponujące nieodwracalne skutki utraty owego skarbu, w poetyckiej wizualizacji prezentowanego jako towarzyszka życia kobiety, ukochany ptaszek, „kanareczek złoty” i piękna, pachnąca róża „nietknięta”. I właśnie w dialogu bohaterki z bezcennym, nagle straconym dziewictwem, co sugestywnie sygnalizuje wielokropek i następująca po nim smutna konstatacja o utracie poszanowania, użyte zostało charakterystyczne sformułowanie dotyczące panińskiego „kwiatka”:

» Rózo nietknięta, pączku nader luby,
pełen zapachu i krasy, i chluby,
któż cię mi żarliwie chwyta?...
„Jużem uwiędła, już po mej obserwie.
Skoro raz tylko kto mój kwiatek zerwie,
już drugi raz nie zakwita”.

IX 14 *Mysł z Safony*, w. 13–18

5 Odwołania do symbolicznych konotacji metaforyki kwietnej występują w dawnych mowach weselnych herbowych oratorów, między innymi przy oddawaniu wieńca, przy czym tego typu obrazowanie pozbawione jest jakichkolwiek aluzji czy odniesień erotycznych. Zob. M. Trębska, *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*, Warszawa 2008, passim. Natomiast do „kwiatu nienaruszonej dziewiczości” odwoływano się w mowach obłóczynowych. Zob. M. Ciszewska, *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*, Warszawa 2016, s. 155.

W utworze tym zawarty jest jeszcze jeden wyrazisty akcent erotyczny. Wskazuje na to wspomnieniowa refleksja bohaterki, dotycząca zmysłowej przyjemności, jakiej dostarczał jej własny dotyk intymnych części swojego ciała:

» Ptaszku mój miły, kanareczku złoty,
z którym niewinne miewałam pieszczoty,
gdzież to się ode mnie kwapisz?...
IX 14 *Mysł z Safony*, w. 7–9

W lirycznym cyklu metaforę „panieńskiego kwiatka” i związaną z nią żartobliwą grę słowną o erotycznym podtekście poeta zastosował jeszcze w kilku innych utworach. Dwukrotnie uzyskała w wierszach formę prośby kierowanej do młodej kobiety, aby odwzajemniając otrzymane podarunki – głównie kwiaty, i w dowód uczuć żywionych do ofiarodawcy oddała mu w zamian swoją cnotę, swoje panieństwo. Takie aluzyjne odniesienia i zachęty do defloracji, a zatem do podjęcia seksualnego współżycia, zawierają dwa utwory utrzymane w swobodnym, pogodnym tonie. Pierwszy z nich to zgrabnie, lapidarnie ujęty, a przy tym urokliwy erotyk wyrażający prośbę z erotycznym podtekstem:

» Posyłam tobie, Hyjello, kwiatki,
rozkwitłej świeżo Flory podarek,
i wiersz przyłączam, lubo nie gładki,
bom jeszcze młody Feba pisarek.

Lecz to dlatego, abym wzajemne
mógł przyjąć dary i droższy datek:
byś mi za wiersze usta przyjemne,
a za me kwiatki swój dała kwiatek.

VII 19 *Wzajemność*

W projektowanej tu wymianie podarunków za „datek” droższy od wiosennych kwiatów i poetyckiego biletu „młody Feba pisarek” otwarcie uznał doświadczenie uroków ciała młodej kobiety – pocałunku jej ust oraz erotycznego zbliżenia. Przy czym sposób ujęcia tych oczekiwania, podobnie jak w dwóch poprzednio przywołanych utworach, daleki jest od natarczywości czy obcesowego wymuszenia. A przeciwnie – wypowiedzi utrzymane są w stylu dwornej elegancji, a nawet kokieterii, co sprawia, że jednoznacznie erotyczne aluzje nabierają żartobliwego charakteru.

W pogodnej aurze utrzymany jest również liryk VI 16 *Bukiet*, zachęcający adresatkę do podobnej wymiany podarunków. Tym razem serdeczny ton poetyckiej

wypowiedzi skierowanej do Haneczki, którą Józefek obdarował bukietem wiosennych kwiatów, a także erotyczny podtekst próśb do niej skierowanych mają uzasadnienie w kontekście pozaliterackim. Pod imionami bohaterów utworu kryją się bowiem postaci przyjaciela Książnina, poety i tłumacza Józefa Kazimierza Świątorzeckiego oraz jego ukochanej, a następnie żony – Anny z Heyników (Hennynków), która również podejmowała próby poetyckie. Na biograficzny podtekst pośrednio wskazuje tytuł *Kwiatki. Do J.S.*, którym wiersz został opatrzony w pierwotnej wersji na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”⁶.

W niewiele zmienionej wersji utworu obdarowana bukietem młoda kobieta upraszana jest o odwzajemnienie uczuć, jakie kwietnym podarunkiem wyraża zabiegający o jej względy mężczyzna. W konkluzji lirycznego monologu wskazany został oczekiwany konkretny „datek” na rzecz spragnionego czułości adoratora:

» Ciesz się, Haneczko, z takiej ofiary,
a na podobne zdobądź się dary:
masz mu dać i ty wzajemny datek:
za kwiatki kwiatek.

VI 16 *Bukiet*, w. 21–24

W lirycznym cyklu Książnina o panińskim kwiatku mowa jest jeszcze w utworze V 10 *Do kotów. Tren jednej dewotki*. Wspomina tu o nim starzejąca się kobieta, która „próżne czasem tłumiąc wzdychanie / swoim stanem smutnie się biedzi” (w. 27–28). Powodem jej rozżalenia jest samotność staropanieństwa i brak potomstwa z racji zachowanego dziewictwa: „choć jeszcze panna [...] / nietknięta musi z niej być Dyjanna, / do nieba ślubne przeniosła łożę” (w. 41, 43–44). W monologu bohaterki pesymistyczny wydzźwięk ma refleksja nad koniecznością przedkładania racjonalnych wskazań nad zmysłowe potrzeby: „i cierpieć, chociaż namiętność kusi” (w. 52). Niespełniona erotycznie, seksualnie kobieta ze smutkiem i zarazem z zazdrością obserwuje koty, które kopulują blisko niej, pod stołem, z radością oddając się co roku miłosnym harcóm marcowym:

» Pomiedzy mymi nogami prawie,
gdy się skłóćcie z sobą pod stołem,

6 Zob. F.D. Książnin, *Kwiatki. Do J.S.*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1777, t. 15, cz. 1, s. 152–153. Por. J.K. Świątorzecki, *Do Hanety*, [„Kiedyż mej koniec będzie nadziei?...”], „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1776, t. 14, cz. 2, s. 364–365; idem, *Do Hanety*, [„Wybacz mi, proszę, że ci w każdej mierze...”], „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1777, t. 16, cz. 1, s. 175–176. Zob. także: E. Aleksandrowska, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne 1770–1777: monografia bibliograficzna*, [wyd. 2 poszerz. i popr.], Warszawa 1999, s. 74 (poz. 282), 168 (poz. 802), 169 (poz. 806).

nie trzeba waszej łóżka zabawie,
 choć was pod łóżkiem połączy społem.

Wy, moje koty, tego nie znacie,
 co to p a n i e ń s k i na świecie k w i a t e k .
 Za jednym susem wnet go stradacie;
 miły tam wziętek, gdzie miły datek.

V 10 *Do kotów. Tren jednej dewotki*, w. 9–16

Obraz zarysowany w przywołanych strofach stał się w utworze kanwą refleksji, że dziewictwo samo w sobie nie jest źródłem szczęścia kobiety, radość przynosi bowiem jego utrata – przyjemne doznania towarzyszą dopiero ofiarowaniu „panieńskiego kwiatka”.

Warto nadmienić, że utwór V 10 *Do kotów*... nie jest jedynym wierszem z lirycznego cyklu, w którym akcenty erotyczne wprowadzane są przy udziale metaforyki zwierzęcej. W celach deprecjonujących taki typ obrazowania Kniaźnin zastosował między innymi w wierszu VII 20 *Z Horacyjusza*. W swobodnej parafrazie utworu rzymskiego liryka za antycznym pierwowzorem zarysowany został odstręczający portret spragnionej erotycznych przyjemności starej, opuszczonej nierządniczy, która z żalem daremnie wyczekuje kochanków w ulicznym zaułku. Taki efekt osiągnął twórca, odnosząc wybujałą namiętność, silne pożądanie oraz nadmierny popęd seksualny rozpustnej kobiety do wynikającego ze zwierzęcego instynktu zachowania klaczy w okresie rui:

» Zapłaczesz i ty na dumne gamraty,
 stanąwszy gdzie tam na zaułku głuchem,
 gdy ci dąć wichur wórzód nocnej poświaty
 będzie nad uchem,

gdy, na kształt klaczy lubieżnie zegzzonej,
 chętką cię ruszy w ognistym zapale,
 będziesz pod sercem gwałt tłumić szalony,
 czcze lejąc żale,

VII 20 *Z Horacyjusza*, w. 9–16

Należy dodać, że analogia między światem człowieka i natury uzyskała w tym liryku jeszcze jedną, znamioną odślonę. Tak oto wyjaśniony został powód skarg na omijanie przez młodych zalotników starej nierządniczy, której ciało niegdyś przyciągało rzesze kochanków dniem i nocą czekających pod jej drzwiami:

» że młódź wesoła pierwotne zawięzie
 obiera raczej, zrywając kwiat świeży,
 niż wpośród boru obwisłe gałęzie,
 gdy śrzon uśnieży.

VII 20 *Z Horacyjusza*, w. 17–20

Na zasadzie kontrastu o jednoznacznej waloryzacji poeta zestawił w utworze obraz młodej kobiety ze świeżo rozkwitłym kwiatem, a leciwiej ze starym drzewem mającym obwisłe gałęzie. Pośrednio wybrzmiewa tu również naznaczona erotyzmem metafora „panieńskiego kwiatka”, skoro współzycie z pierwszą z nich skojarzone zostało z zerwaniem uroklivej rośliny.

Warto nadmienić, że naznaczone zmysłowo metaforyczne odniesienia do świata fauny w całości patronują także w lirycznym cyklu trzem zbliżonym tematycznie poetyckim parafrazom utworów antycznych: I 8 *Z Horacyjusza* (inc. „Pierzchasz, ma Chloe, jak jelątko płochę...”), VI 22 *Sarneczka* (inc. „Płocha sarneczko, bynajmniej nietknięta...”) i VII 16 *Z Anakreonta* (inc. „Treicka żróbko, za cóż to bokiem / stronisz ode mnie...”). W każdym z wymienionych wierszy Książnin za pierwowzorami posłużył się stosowanym najpierw przez starożytnych Greków, a później przez Rzymian erotycznym kodem, z którego korzystano, porównując dziewczęta między innymi do potomstwa klaczy, saren czy łani. Pod uwagami dotyczącymi trwożliwej natury, smukłości ciała i ucieczki tych zwierząt przed zagrożeniem kryją się komplementy dla emanujących niewinnością i zachwycających powabami ciała młodych kobiet, które nie przeszły jeszcze seksualnej inicjacji. Bardzo wyraźnie tę analogię eksponuje porównanie zawarte w wypowiedzi, której adresatka nie odwzajemnia żywionych do niej uczuć:

» Na ciebie oczy me obracam rzewne,
 twa postać me serce rani.
 A ty nie słuchasz; ach, nie wiesz zapewne,
 żeś mego umysłu pani!

Cóż to, umykasz? Sarneczka tak zmyka,
 gdy się obłąka po lesie:
 lada ją postrach do gruntu przenika
 i lada szelest uniesie.

V 32 *Mysł z Anakreonta*, w. 5–12

Dodajmy, że niezależnie od sygnalizowanych skojarzeń w wymienionych trzech wierszach zawarte są inne wyraźne sygnały erotycznych odniesień poetyckich

wypowiedzi. W strofie zamykającej parafrazę z Horacego liryczny bohater tak przekonuje młodą Chloe ('Zieleniejąca') o szlachetności swych zamiarów wobec niej:

» Wszakżem nie tygrys ni ja lew ponury –
porzuć za matką, ma sarneczko, biegać.
Nie zdrasnę ciebie krwawymi pazury –
zdatnaś w mym sercu płomienie zażęgać.

I 8 Z *Horacyjusza*, w. 8–12

Znacznie wyraźniejsze akcenty erotyczne zawiera druga swobodna parafraza pieśni Horacego (*Carmina* 1,23: *Vitas inuleo me similis, Chloe*) inspirowana jednym z anakreontyków (fragm. 408). W utworze o znamionach liryki maski kierowane do uciekającej przez „knieje, góry strumienie” (w. 4) adresatki ostrzeżenia o polujących na nią licznych myśliwych ma wyraźny podtekst seksualny. Falliczne skojarzenia i aluzje do defloracji budzą także uwagi dotyczące wymierzonego w zwierzę „krwawego”, a zatem powodującego zranienie, pocisku zakończzonego ostrym grotem. To odczytanie umacnia ostatnia strofa, w której wprowadzie przypomniany został falliczny oręż, ale w scenerii bezpiecznego schronienia dla uciekającej:

» Oto broń, widzisz, i u mnie skwapliwa,
co ciebie uranić życzy,
ale nie bój się; serca czułość tkliwa
gwałtownej nie chce zdobyć.

VI 22 *Sarneczka*, w. 33–36

Natomiast w sposób najbardziej eksponowany erotyczne odniesienia zastosowanej przez poetę metaforyki zwierzęcej wyrażone zostały w parafrazie anakreontyku, którego incipit podkreślający piękno młodej kobiety nawiązuje do przekazanej przez Homera wiedzy o mieszkańcach starożytnej Tracji jako znakomitych hodowcach koni:

» Treicka żrzóbkę, za cóż to bokiem
stronisz ode mnie, a lotnym krokiem
okrutnie zmykasz? Nie myśl ty, aby
był ze mnie prostak i jeździec słaby.
[...]

Lecz ty się teraz po łące pasasz
i depcąc kwiaty, swobodnie hasasz,
bo nie masz jeźdźca zdatnego, by cię
ściśłym siądzeniem zjął należycie.

Ale jak tylko raz ciebie tęga,
treicka żróbko, zejmie popręga,
poznasz, co może ten, który wsiędzie:
siadłszy, raz na raz pojeżdżać będzie.

VII 16 Z *Anakreonta*, w. 1–4, 9–16

Zawarte w liryku zapowiedzi dotyczące dosiadanania i ujeżdżania kłaczy jednoznacznie kojarzą się z aktem seksualnym, jakiego młoda kobieta ma już permanentnie doświadczać po utracie niewinności i panieńskiej wolności.

Innego typu odniesienia erotyczne rozsiane są w licznych utworach ze wszystkich ksiąg lirycznego cyklu *Kniaźnina*. Przy czym najczęściej mają one charakter pojedynczych aluzji czy też akcentów, niepowiązanych w dłuższą, uporządkowaną deskrypcję. Przykładem może być liryk III 13 *Mysł z Safony*, gdzie spośród ośmiu zawołań, jakimi bohaterka uobecnia darzonego silnym uczuciem Tymona, charakteryzując tym samym kochankę i łączące ich relacje, tylko jedno dotyczy zmysłowych aspektów ich kontaktów fizycznych: „Tymon, powabne niosąc pieścizoty, / słabe mi ciało nęka” (w. 15–16). Bezpośrednio związany ze sferą cielesności czuł dotyk ma tu wymiar intymny i wyzwala przyjemnie odczuwane przez kobietę doznania o charakterze erotycznym.

Natomiast przykładem utworu w całości dotyczącego intymnych kontaktów między kochankami jest liryk VIII 18 *Całowanie*. W wierszu tym uwaga poety skupia się na oddaniu różnych doznań zmysłowych i emocjonalnych, jakie wyzwala pocałunek w osobach owładniętych miłosnym ogniem i stąd silnie odczuwających potrzebę bliskości, także w wymiarze cielesnym, gdy w aurze rozkosznej tkliwości i słodyczy „z ust do ust luby nektar wlewa się” (w. 2). W lirycznym monologu bohater mówi o „cukrowaniu zmysłów”, czyli dających poczucie szczęścia wrażeniach zmysłowych, których dostarcza mu dotykanie wargami ciała kochanki – od ust poczynając, a na dłoniach kończąc.

» Bogom ja rówien, wtedy się zda mi,
ich, zda się, wtedy przyjmuję gusta,
kiedy więc z twymi mogę wargami
skleić me usta!

Kiedy te piersi na pół przykryte
i te oczęta, skąd płomień czuję,
i ten szkarłatek ust twoich, i tę
twarz ucałuję!

Tę gładką szyję i śnieżne ramię,
i ten alabastr subtelnej ręki!...
Wszystkie pocięchy spływają na mię,
a na cię wdzięki.

Obyż te rączki, te lica, oby
te drobne usta, te piersi mkiłwe,
tę mleczną szyję i te dwa globy,
świąteczka żywe,

oby je, mówię, śliczna Dorotko,
tysiąckroć można było całować,
a czułe nimi, mile i słodko,
zmysły cukrować!

VIII 18 *Całowanie*, w. 15–32

Dopełniając konkretyzującymi epitetami wymienione w utworze części ciała kobiety (usta, oczy, policzki/twarz, szyję, ramię, piersi i ręce/dłonie), a także akcentując siłę ich oddziaływania na kochankę, Książnin równocześnie nakreślił jej poetycki wizerunek. Uczynił to, podążając za tokiem doznań wyzwanych przez pocałunki. Jak można zauważyć, uwzględniony w tym wizerunku dobór detali kobiecej urody o dużym potencjale zmysłowym i erotycznym, wyzwających w mężczyźnie pożądanie, zasadniczo nie odbiega od elementów, jakie w portretowych wierszach wskazywali twórcy poprzednich wieków, zwłaszcza XVII stulecia⁷.

W lirycznym cyklu w sposób aluzyjny wątek erotycznych doznań został również podjęty w kilku utworach tematycznie inspirowanych uroczystością zaślubin, w części lub w całości nawiązujących do mającej korzenie antyczne pieśni pokładzinowej, licznie reprezentowanej w dorobku twórców staropolskich⁸. Tego typu odniesienia

7 Por. D. Ostaszewska, *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski. Obrazy – konwencje – stereotypy*, Katowice 2001, passim.

8 Por. R. Krzywy, *Sarmaci w negliżu. Staropolskie epitalamia pokładzinowe (fescenniny)*, „Napis” 2004, nr 10: *Formy i normy stosowności*, s. 81–96. Jak zauważa badacz, dawna okazjonalna twórczość zaślubinowa jest wewnętrznie zróżnicowana pod względem skali frywolności wynikającej z doboru i sposobu ujęcia akcentów erotycznych: „Obok swobodnych w treści wierszy recytowanych podczas biesiad weselnych znaleźć można wulgarne parodie oracji matrymonialnych czy swawolne epigramaty

dotyczą przewidzianej w wieczór weselny konsumpcji związku przez małżonków, czyli podjęcia przez nich intymnego pożycia dla potwierdzenia sakramentalnego charakteru zaślubin, a według ówczesnego oczekiwania społecznego – w celach prokreacyjnych. Odwołując się do obrzędowego aspektu scenek zarysowanych w lirykach weselnych, z odniesieniem głównie do tradycji antycznej, poeta zasadniczo rezygnował z unaocznienia cielesności aktu seksualnego i eksponowania pikanterii alkowianych doświadczeń nowożeńców⁹.

W sześciu epitalamijnych lirykach Kniaźnin tylko bardzo ogólnie nadmienił o „sfornym”, a zatem zgodnym utwierdzaniu przez małżonków w intymnej aurze „oblubieńczych ślubów” w wieczór weselny. Natomiast w utworze IV z *Epitalamion*, który utrzymany jest w swobodnym, dowcipnym tonie, zdominowanym przez erotyczną aurę odwołań do miłosnej historii pięknej bogini Eos i Titonosa, aluzyjne nawiązania do rytualnego aktu miłosnego nowożeńców kierowane są do Klimeny, oblubienicy starego Epimacha. Przywołanie w pierwszej strofie postaci Hymena zachęcającego do radości z powodu nowych zaślubin stanowi wyraźne odwołanie do związanych z obrzędem zaślubin pieśni fescenijnych (pokładzinowych), w których tenże starożytny bóg prowadził nowożeńców do łożnicy, aby dokonali w niej konsumpcji małżeństwa. Uwaga o uciechach, które Hymen „ściele”, nieodparcie budzi skojarzenia ze ścieleniem małżeńskiego łóża i erotycznymi doznaniem czekającymi tam nowożeńców. Potwierdza to również akcentowane już w początkowej partii wiersza onieśmienie i zawstydzenie panny z powodu czekającej ją inicjacji seksualnej, skoro na myśl o tych uciechach „młode się dziewczę ze sromu rumieni” (w. 4). Zważywszy na odstręczający wygląd starca, ironiczny wydzźwięk uzyskuje w liryku wezwanie skierowane do jego małżonki: „Nie wstydz się, panno! Nieś mu na ofiarę / miłość i wiarę” (w. 5–6), przypominające formułę przysięgi małżeńskiej i wynikające stąd powinności. W takiej też aurze, z którą współgra wspomniane odwołanie mitologiczne, w skierowanej do Klimeny końcowej partii utworu projektowana jest wizja obojętnej, i to wielokrotnego, dopełniania przez jurnego Epimacha małżeńskiej powinności podczas pierwszej nocy spędzonej w łożnicy z nowo poślubioną, młodą żoną, którą ta perspektywa napała lękiem oraz wstydem i skłania do łez:

o charakterze wyłącznie żartobliwym” (ibidem, s. 83–84). Zob. M. Barłowska, *Oddawanie panny z przyganą: trefne i nie tylko*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 3: *Studia historycznoliterackie*, red. R. Ociecek przy współudziale M. Walińskiej, Katowice 2006, s. 97–118. Zob. także edycję, w której dawnym epitalamionom towarzyszą swawolne zagadki, przeznaczone (podobnie jak utwory fescenijne) do wygłoszenia w czasie uczytu weselnej, przed pokładzinami: *Jarmark małżeński serdecznej miłości*. *Toruńskie wiersze weselne przełomu XVII i XVIII wieku*, oprac. tekstów P. Potoniec i K. Obremski przy współpracy K. Mikulskiego, wprowadzenie i posłowie K. Obremski, Toruń 2020.

9 Szerzej o weselnych utworach Kniaźnina zob. B. Mazurkowska, *Dzień ślubny i wieczór weselny w poezji doby stanisławowskiej*. *Rekonesans*, „Napis” 2010, nr 16: *Literatura i rytuały*, s. 140–165.

» I ty, Klimeno, co się teraz płonisz,
chlubić się będziesz z Epimacha mocy.
Po cóż te z oczu łzy wątpliwe ronisz?
Ucieszy pierwszej doświadczenie nocy,
kiedy twój, pięćkroć pokonany snadnie,
wieniec opadnie.

IV 2 *Epitalamion*, w. 19–24

Wieniec, częściej jednak wianek był obrzędowym elementem stroju panny młodej. Jego znaczenie ukształtowało się już w antyku i zostało przejęte przez wieki następne, w tym również przez naszą rodzimą obyczajowość – od doby staropolskiej począwszy. Splatany z rozmarynu, ruty lub mirtu był symbolem czystości i dziewictwa oraz ślubnym nakryciem głowy panny młodej oraz znakiem miłosnej więzi, także zmysłowej, która łączy oblubieńców w związku małżeńskim¹⁰. W przytoczonej strofie epitalamionu Książnica w przewidywanej scenerii nocy poślubnej opadanie wianka symbolizującego panięską czystość i niewinność wyraża utratę dziewictwa przez młodą kobietę w trakcie wpisanego w obrzęd weselny współżycia z mężem, a ponadto w sposób zawołowany sygnalizuje pełnię witalności oraz siłę erotycznego pobudzenia i seksualnej sprawności leciwego małżonka, czego świadectwem ma być (aż) pięciokrotne dopełnienie przez niego aktu miłosnego w noc poślubną.

Realia tworzywa mitologicznego, harmonijnie połączone z rycerskimi odniesieniami, wykorzystał również Książnin w alkowianej scenie, jaką zarysował w utworze VIII 17 *Epitalamion*. Zgodnie z utrwalonymi wyobrażeniami starożytnych Hymen dzierzący zapaloną pochodnię zapowiada w swojej pieśni rytualny akt miłosny nowożeńców, których na potrzeby tych doświadczeń i przeżyć „ogniem natchnął i przezegnał” (w. 20). Jednoznaczny wydźwięk erotyczny ma projektowana potyczka w małżeńskim łożu, co wynika z fallicznych konotacji „grotu” bożka miłości, a także nawiązującego do defloracji skutku anonsowanych zmagania:

» Krwawa przychodzi potyczka bez boju,
tryumf w swobodnym nastąpi pokoju.
Kupid grot mierzy, a Wenus się śmieje –
przegra ktoś, padnie, i krew swą wyleje.

VIII 17 *Epitalamion*, 21–24

10 Por. Z. Kuchowicz, *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII*, Warszawa 1957, s. 30; A. Straszewska, *Na ślubnym kobiercu. Symboliczne znaczenie i rola ubiorów państwa młodych w staropolskich obrzędach weselnych*, „Studia Wilanowskie” 2010, nr 17, s. 127–129.

W scenerii miłej Wenerze wieczornej pory, gdy nowożeńcy zgodnie z wymogiem weselnego rytuału rozpoczynają seksualne współżycie, poetycka deskrypcja osadzona jest również w utworze V 27 Z *Klaudyjiana* będącym swobodą parafrazą, a w niektórych fragmentach dość wiernym przekładem fescennijskiej pieśni rzymskiego autora, napisanej z okazji ślubu w roku 398 cesarza Honoriusza (ur. 384) z Marią (ur. 385), córką sławnego Stylichona¹¹. Podobnie jak w uprzednio przywołanym liryku obraz zmagania w małżeńskim łożu bohaterów tego wiersza pokładzinowego został zarysowany z uwzględnieniem konwencji żołnierki miłosnej. Przy czym inwencją Książnina w stosunku do antycznego pierwowzoru jest wzmocnienie „heroicznych”, „żołnierskich” akcentów w zarysowanej scenie miłosnej z udziałem nowożeńców. Przejawia się to w stosowaniu słownictwa dotyczącego zmagania w rycerskich pojedynkach i w odwołaniach do wyobrażeń związanych z tego typu doświadczeniami, co inicjuje wezwanie skierowane do nowożeńca. Erotyczny podtekst zachęty do miłosnego natarcia wzmacniają odwołania do świata natury, będące wyraźną aluzją do utraty dziewictwa przez młodą kobietę oraz zmysłowych doznań w czasie aktu seksualnego:

» Czas natrzeć żwawo, młody rycerzu,
silnym przystępuj do szturmu krokiem.
Nic to, że w miętkim sroży się pierzu
nieogłaskany panieństwo wzrokiem.

Ten nie używa przyjemnej woni
ani miód słodki wybiera z ulu,
jeśli kto nazbyt od ciernia stroni
lub się od żądła obawia bólu.

Głóg zbroi różę, miód pszczoła kryje,
trudniejsza walka miłszy łup rodzi.
Im bardziej zdradza usiłki czyje,
tym mu gorętsza Wenus przychodzi.

V 27 Z *Klaudyjiana*, w. 5–16

W przytoczonym fragmencie utworu przypominająca sentencję refleksja odwołująca się do realiów rycerskiego pojedynku zawiera myśl, że trudne zmagania

11 Por. Klaudian, *Fescennina na zaślubiny cesarza Honoriusza*, [IV], w: *Epitalamia antyczne, czyli antyczne pieśni weselne*, tłum. i oprac. M. Brożek, uzupełnił i do druku przygotował J. Danielewicz, Warszawa–Poznań 1999, s. 118–121.

podnoszą walory trofeum zdobytego wraz ze zwycięstwem – tu łączonego z czepaniem i doznawaniem przez małżonka przyjemności z aktu seksualnego.

Dodajmy, że kilka metaforycznych ujęć mających w tym liryku silny wydźwięk erotyczny budzi skojarzenia z weselnym wierszem Stanisława Trembeckiego *Epitalamion Dorantowi i Klimenie, czyli miłość stateczna*, który powstał (prawdopodobnie w roku 1773) z okazji ślubu księcia Janusza Sanguszki z Karoliną Gozdzką¹². Wspomniane podobieństwa dotyczą sposobu ujęcia przez Kniażnina miłosnych szeptów i czułych słów małżonków w chwilach „słodziuchnej rozkoszy”, których łagodny ton emocjonalny sygnalizuje zastosowane zdrobnienie i analogia do gruchania gołębi (w. 25–28), wzmocniona przez rym *gołąbki – gąbki*. Równie śmiało jak królewski szambelan autor *Erotyków* nakreślił upoetyzowany obraz błony dziewiczej panny młodej w czasie aktu defloracji w noc poślubną: „pulchnej kotary szkarłat” (w. 30). Ponadto wyrażone w liryku Kniażnina przez porównanie ścisłe połączenie małżonków w akcie miłosnym, akcentowane przez obraz pędu chmielu mocno przylegającego do podtrzymującej go tyczki („Tak się połączcie [...] / jako chmiel z tyczą trzyma się ścisły”, w. 23–24), przypomina ujęcie zastosowane przez Trembeckiego w podanym epitalamionie: „Ani się tak bluszcz koło drzewa wije / Jak Dorant koło Klimeninej szyje”, w. 35–36). Zarówno wskazane podobieństwa, jak i wspólne imię bohaterki w obydwóch tekstach skłaniają do przypuszczeń, że w przypadku konkretnych ujęć silnie nasyconych erotyzmem Kniażnin mógł czerpać inspiracje z wiersza królewskiego szambelana, ze względu na cenzurę obyczajową krążącego w epoce wyłącznie w odpisach.

Z odmiennej perspektywy doznania będące udziałem małżonków w wieczornej scenarii pierwszego zbliżenia intymnego ukazane zostały natomiast w liryku IX r8 *Epitalamion*, będącym swobodną parafrazą ważnego utworu, którym Safona wprowadziła do literatury elementy patografii, czyli fizycznych, widocznych w reakcjach ciała oznak tego uczucia. Po wstępnej części tekstu, która zawiera odniesienia do związanego z uroczystością zaślubin tworzywa mitologicznego (postaci Hymena i Kupidyna nazwanego Cypryjczykiem) oraz elementy rycerskiej stylizacji języka, poetycka deskrypcja skupia się na sprzecznych odczuciach, doznaniach i reakcjach

12 Zob. S. Trembecki, *Epitalamion Dorantowi i Klimenie, czyli miłość stateczna*, w: idem, *Pisma wszystkie*, t. 1, edycję krytyczną oprac. J. Kott, Warszawa 1953, s. 31–32; zob. także objaśnienia wydawcy (ibidem, s. 246). Wielostronne omówienia genologicznych aspektów tego utworu, a także przejawów tabuizacji języka w odniesieniu do zawartych w nim treści o charakterze erotycznym zob. w pracach: R. Krzywy, *Rokokowe epitalamiony Stanisława Trembeckiego wobec tradycji gatunku*, „Wiek Oświecenia” 2004, t. 20: *Stanisław Konarski (1700–1773)*, s. 134–139; M. Patro-Kucab, *Rozkosze małżeńskiej alkowy w poetyckiej relacji Stanisława Trembeckiego*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowska, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 217–231; K. Maksimowicz, *O temacie tabu w poezji królewskiego szambelana: „Epitalamion Dorantowi i Klimenie, czyli miłość stateczna”*, w: *Czytanie Trembeckiego*, [cz.] 1, red. J. Snopek, W. Kaliszewski i B. Mazurkowska, Warszawa 2016, s. 135–152.

Charyny, jakie stają się jej udziałem podczas seksualnej inicjacji w wieczór weselny. Poeta sugestywnie oddaje w wierszu bogactwo przeżyć, jakich doświadcza ona, idąc „na pieszczoną mękę” (w. 7), co tym dobitniej ujawnia się w kontekście schematycznie oddanych relacji między małżonkami przy użyciu kalki rycerskiej: „uzbrojon czeka Telesykrat młody – / ta słaba, ten pełen mocy” (w. 11–12).

Kniaźnin znacznie rozbudował w utworze poetycką deskrypcję fizycznych oznak seksualnych doznań młodej kobiety w trakcie pierwszego zbliżenia intymnego – wielorakich reakcji jej ciała i zmysłów pod wpływem erotycznego pobudzenia, świadczących o metamorfozie młodej dziewczyny w kobietę:

» Płata się język, ni się wytłumaczy,
rumiane goreją lice,
wzrok oczu bystry coś nowego znaczy,
słabe się iskrzą źrzenice.

Pot jej po ciele przesuwają się gwałtem,
a kroki niepewne płyną.
Widok ją nowym przeistacza kształtem:
Charyna nie jest Charyną.

Mdłościom i żywym uczuciom wydana,
wszystkie ponosi koleje.
Tysiąc jej odmian jedna czyni rana:
lęka się, pała, drętwieje.

[...]

Ach, nieznajomym uraniona grotem
Charyna trwoży się blada.
Lubym nareście przejęta zawrotem,
mieni się, mdleje i pada.

IX 18 *Epitalamion*, w. 17–28, 33–36

Rezygnując z nadużywania mitologicznego tworzywa z kręgu miłosnego, a także ze stosowanej w innych wierszach weselnych dowcipnej, miejscami humorystycznej stylizacji poetyckiej wypowiedzi, Książnin nakreślił w utworze silnie nacechowany emocjonalnie obraz kobiety w czasie aktu erotycznego spełnienia.

Dotychczasowe rozważania poświęcone prezentowanym w wyborze kilku grupom wierszy, do których Książnin wprowadził pojedyncze akcenty, charakterystyczne

metafory lub dłuższe deskrypcje o erotycznym nacechowaniu, pozwalają na stwierdzenie, że przy całej różnorodności omawianych tekstów zasadniczo łączy je aluzyjność odwołań do sfery intymnych doznań i przeżyć utrzymana w pogodnym, niekiedy żartobliwym tonie o znamionach poetyckiej zabawy służącej demonstrowaniu warsztatowej sprawności autora¹³. Nawet w przypadku wierszy wpisujących się w wielowiekową tradycję liryki fescenijskiej Książnin w języku opisu alkowianej scenerii oraz działań, odczuć i doświadczeń postaci, między którymi ma dojść lub dochodzi do fizycznego zbliżenia, respektuje społeczne normy obyczajowej stosowności, przyzwoitości i dyskrecji. Wynika to przede wszystkim z wykorzystywania w utworach utrwalonych w tradycji literackiej i kulturowej, a zatem mających szeroko rozpoznawalną symbolikę i czytelne znaczenie elementów tworzywa mitologicznego spod znaku Wenery, Kupidyna i Hymena oraz stylizacji harmonijnie łączącej język miłosny z odniesieniami do leksyki marsowej sceny, wojennego oręża i rycerskich zmagania, a także do wyobrażeń związanych z tą dziedziną.

Wierszom charakteryzowanym w rozprawie, podobnie jak pozostałym tekstom z lirycznego cyklu Książnina, patronują przywołane w utworze *Do Czytelnika* rzymskie boginie wdzięku, piękna i radości, a ich postaci stanowią zarazem zwiaśtun wyznaczników estetycznych, którym podporządkowany został język w *Erotykach* – stylistyczny rejestr słownictwa wykorzystanego w całym dziele. Takim wymogom, zgodnym z respektowanymi zwłaszcza w anakreontycznym nurcie poezji oświeceniowej, rokokowymi kategoriami wdzięku, czułości, delikatności oraz trafności jako wyznacznikami „dobrego gustu”¹⁴, podlegają w omawianych wierszach poetyckie deskrypcje oraz wypowiedzi lirycznych bohaterów, w tym również odniesienia do przeżyć kreowanych postaci, przestrzegające społecznych norm intymności obowiązujących w epoce. W odróżnieniu od utworów innych poetów tego czasu, takich między innymi jak: Stanisław Trembecki, Adam Naruszewicz, Jan Ancuta czy wielu anonimowych twórców doby stanisławowskiej, w omawianych erotykach, podobnie jak w całym dziele, Książnin nie stosował słownictwa wulgarne, obscenicznego¹⁵. Przy obligatoryjnej w tym okresie cenzurze prewencyj-

13 Por. uwagi Teresy Kostkiewiczowej na temat specyfiki poetyckiego warsztatu usytuowanej w nurcie rokokowym wczesnej liryki miłosnej autora *Erotyków: Książnin jako poeta liryczny...*, s. 20–26; eadem, *Erotyk*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4 bez zmian, Wrocław 2006, s. 118.

14 Zob. E. Rabowicz, *Rokoko*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia...*, s. 520–524.

15 Zob. m.in. S.P. Dąbrowski, *Zjawisko sodomii w polskiej poezji erotycznej XVIII wieku. Wstępne rozpoznanie problemu*; B. Wolska, *Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obscenicznnej o tematyce erotycznej doby Oświecenia*, „Napis” 2012, t. 18: *Tabu i wstyd*, s. 37–56, 59–88; eadem, *Poematy obsceniczne przypisywane Naruszewiczowi jako adaptacje wzorów obcych*, „Literaturoznawstwo” 2007, z. 1, s. 41–70; eadem, *Utwory erotyczne i obsceniczne Adama Naruszewicza – inspiracje, metaforyka, słownictwo*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Rossica” 2015, [z. specjalny]: *Tradycja i inwencja*

nej umożliwiło to wydanie lirycznego cyklu w pojezuickiej Drukarni Nadwornej Jego Królewskiej Mości i zapewniło funkcjonowanie obszernego utworu jako samodzielnej wartości kulturowej w obiegu oficjalnym¹⁶.

Natomiast dla powstałych w epoce utworów wykraczających poza akceptowaną wówczas oficjalnie normę intymności, dla mających charakter towarzysko-ludzyczny tak zwanych wierszy deserowych i okazjonalnych, a także pikantnych, ostrych w tonie i swobodnych obyczajowo tekstów libertyńskich pozostawał nieoficjalny obieg rękopiśmienny, właściwy dla wewnątrzgrupowych kontaktów o różnym charakterze. Tego typu teksty szerszy obieg społeczny uzyskały dopiero dzięki współczesnym edycjom¹⁷. Trafiły do nich między innymi wiersze: *Kominiarz. (Pieśń liryczna)*, *Skarga wdowia*, *Do lubieżnicy* i *Misja*, w niektórych wydawnictwach przypisane Książninowi¹⁸.

Wymienione utwory zachowały się jedynie w kopiach, a podstawą łączenia ich z Książninem są adnotacje nieznanego pochodzenia, i to tylko na niektórych opisach, co znacznie osłabia sugerowaną atrybucję¹⁹. Ponadto ani składniowo-wer-

w literaturach słowiańskich, s. 117–135; G. Filip, *Erotyczna leksyka i metaforyka w utworach Stanisława Trembeckiego z rękopiśmiennego obiegu*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1..., s. 233–251.

- 16 Por. uwagi Teresy Kostkiewiczowej na temat sytuacji komunikacyjnych piśmiennictwa w drugiej połowie XVIII wieku: *Rozważania o kulturze literackiej czasów stanisławowskich*, w: *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia. Studia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978, s. 16–17.
- 17 Zob. m.in. edycje: S. Trembecki, *Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”*, [Warszawa] 1953; idem, *Obscaena. Poezje polityczne i niepolityczne*, wybrał i wstępem opatrzył T. Pichór, Varsaviae 2017; *Łożnicopiew. Trembecki i inni*, wstęp i wybór A.K. Guzek, Białystok 1982; wyd. 2, Białystok 1991; *Amor dziś moim hetmanem. Erotyki wszeteczne i wstydlliwe*, wybór i oprac. W. Nawrocki, oprac. graficzne M. Jędrzak, Warszawa 1995; *Sekscytacje. Antologia polskiej literatury frywolnej, rubasznej i obscenicznej*, wstęp, wybór, biogramy i noty A. Moździoń, rys. F. Maśluszczak, Brwinów 2009; *Poezycje deserowe wieku naszego oświeconego*, [wybór i oprac.] Leon Sacculus [i.e. R. Kaleta], Amsterdam 1989 [i.e. Wrocław 2019].
- 18 Wymienione utwory zob. w edycji: „*Płodny jest świat w występki*”. *Antologia polskiej liberyńskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski 1996, s. 37–40. Według wskazań w *Notach o autorach i pochodzeniu tekstów* (ibidem, s. 185) za podstawę wydania przyjęte zostało ich brzmienie w należącym do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu jednostronnie utrwalonym maszynopisie „Papiery Ludwika Bernackiego”, rkps 7070 II, t. 43: „Wiek XVIII”, s. 201–203 – w obrębie zbioru nazwanego „*Erotica XVIII wieku*”. Z taką samą atrybucją czterowiersz *Do lubieżnicy* (błędnie zatytułowany: *Do lubieżcy*) widnieje w antologii: *Sekscytacje...*, s. 68. Tenże utwór oraz wiersze *Misja* i *Kominiarz...* zostały również włączone do edycji: *Poezycje deserowe...* (s. 133, 176, 182–183), ale jako teksty anonimowe. Trzy spośród wymienionych wierszy: *Do lubieżnicy*, *Kominiarz...* i *Skarga wdowia* w swojej rozprawie uwzględniła Barbara Wolska, zwracając uwagę, że dwa pierwsze w zachowanych kopiach odnotowane są jako teksty anonimowe lub autorstwa Książnina: *Bez winy i wstydu...*, s. 75, 79.
- 19 Uznając wiersz *Do lubieżnicy* za „jeden z najbardziej wyrafinowanych płodów podkasanej Klio w poezji Oświecenia” (*Poezycje deserowe...*, s. 388), Roman Kaleta zwrócił uwagę na możliwe autorstwo Stanisława Trembeckiego. Z kolei tekst *Misji* uczony zamieścił dopełniony kilkoma przykładami następujący komentarz: „Jest to zapewne fraszka z okresu poprzedzającego Oświecenie” (ibidem, s. 397). Natomiast utwór *Kominiarz...*, publikowany w antologii, według kopii ze zbiorów Bibliote-

syfikacyjny dukt, ani rytm wymienionych wierszy, ani typ właściwej im poetyckiej frazy nie wykazują zbieżności z warsztatowymi rozwiązaniami, jakie stosował witebski twórca zarówno we wczesnym okresie warszawskim, jak i później. Także specyficzne cechy wrażliwej natury, osobowości Książnina (co odnotowano już w dokumentach z okresu edukacji przyszłego poety w jezuickim szkolnictwie²⁰) umacniają sygnalizowane wątpliwości co do jego autorstwa rubasznych i obscenicznych utworów. Jeżeli dodatkowe i wiarygodne źródła z epoki potwierdziłyby jednak tę atrybucję, to powstanie owych wierszy można by, jak się wydaje, łączyć jedynie z krótkim okresem warszawskim od powrócenia Książnina do stanu świeckiego wraz z kasatą Towarzystwa Jezusowego (sierpień 1773) do momentu związania się poety z domem Czartoryskich (1774/1775) – początkowo jako sekretarza księcia Adama Kazimierza, generała ziem podolskich. Gdyby zatem mimo sygnalizowanych wątpliwości wymienione utwory wyszły spod pióra młodego poety, to z pewnością ze względu na zawarte w nich elementy rubaszne i obsceniczne nie trafiły one ani do wydanych w epoce i funkcjonujących w obiegu oficjalnym autorskich tomików poety, ani do planowanej przez niego zbiorowej edycji własnej twórczości, zachowanej w obszernym, dwutomowym manuskrypcie puławskim, zatytułowanym „Poezje Franciszka Dionizego Książnina ręką własną pisane”.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

Książnin F.D., *Erotyki*, wyd. B. Mazurkova, M. Bajer we współpracy z M. Bejm, Warszawa (w druku).

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

Źródła

Amor dziś moim hetmanem. Erotyki wszeteczne i wstydlive, wybór i oprac. W. Nawrocki, oprac. graficzne M. Jędrzak, Warszawa 1995.

„*Jarmark małżeński serdecznej miłości*”. *Toruńskie wiersze weselne przełomu XVII i XVIII wieku*, oprac. tekstów P. Potoniec i K. Obremski przy współpracy K. Mikulskiego, wprowadzenie i posłowie K. Obremski, Toruń 2020.

Klaudian, *Fescennina na zaślubiny cesarza Honoriusza*, [IV], w: *Epitalamia antyczne, czyli antyczne pieśni weselne*, tłum. i oprac. M. Brożek, uzupełnił i do druku przygotował J. Danielewicz, Warszawa–Poznań 1999.

Łożnicopiew. Trembecki i inni, wstęp i wybór A.K. Guzek, Białystok 1982.

„*Płodny jest świat w występki*”. *Antologia polskiej libertynińskiej poezji erotycznej XVIII wieku*, wybrał i przygotował do druku oraz wstępem i notami o autorach i pochodzeniu tekstu opatrzył W. Nawrocki, Piotrków Trybunalski 1996.

ki PAN w Krakowie (rkps 615), w przekonaniu tegoż znawcy epoki „wydaje się być parafrazą jakiejś komediowej arii” (ibidem, s. 399).

20 Zob. E. Aleksandrowska, *Książnin Franciszek Borgiasz Dionizy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 122.

Poezycje dessertowe wieku naszego oświeconego, [wybór i oprac.] Leon Sacculus [i.e. R. Kaleta], Amsterdam 1989 [i.e. Wrocław 2019].

Seksycytacje. Antologia polskiej literatury frywolnej, rubasznej i obscenicznej, wstęp, wybór, biogramy i noty A. Moździoń, rys. F. Maśluszczak, Brwinów 2009.

Trembecki S., *Epitalamion Dorantowi i Klimentie, czyli miłość stateczna*, w: idem, *Pisma wszystkie*, t. 1, edycję krytyczną oprac. J. Kott, Warszawa 1953.

Obscoena. Dodatek do „Pism wszystkich”, [Warszawa] 1953.

Obscoena. Poezje polityczne i niepolityczne, wybrał i wstępem opatrzył T. Pichór, Varsaviae 2017.

Opracowania

Aleksandrowska E., *Kniaźnin Franciszek Borgiasz Dionizy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968.

„*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne 1770–1777: monografia bibliograficzna*, [wyd. 2 poszerz. i popr.], Warszawa 1999.

Barłowska M., *Oddawanie panny z przyganą: trefne i nie tylko*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 3: *Studia historyczno-literackie*, red. R. Ociecek przy współudziale M. Walińskiej, Katowice 2006.

Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948.

Ciszewska M., *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*, Warszawa 2016.

Dąbrowski S.P., *Zjawisko sodomii w polskiej poezji erotycznej XVIII wieku. Wstępne rozpoznanie problemu*, „Napis” 2012, nr 18: *Tabu i wstyd*.

Filip G., *Erotyczna leksyka i metaforyka w utworach Stanisława Trembeckiego z rękopiśmiennego obiegu*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowska, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013.

Kostkiewiczowa T., *Kniaźnin jako poeta liryczny*, Wrocław 1971.

Erotyk, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4 bez zmian, Wrocław 2006.

Rozważania o kulturze literackiej czasów stanisławowskich, w: *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia. Studia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978.

Krzywy R., *Rokokowe epitalamiony Stanisława Trembeckiego wobec tradycji gatunku*, „Wiek Oświecenia” 2004, t. 20: *Stanisław Konarski (1700–1773)*.

Sarmaci w negliżu. Staropolskie epitalamia pokładzinowe (fescenniny), „Napis” 2004, nr 10: *Formy i normy stosowności*.

Kuchowicz Z., *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII*, Warszawa 1957.

Maksimowicz K., *O temacie tabu w poezji królewskiego szambelana: „Epitalamion Dorantowi i Klimentie, czyli miłość stateczna”*, w: *Czytanie Trembeckiego*, [cz.] 1, red. J. Snopek, W. Kaliszewski i B. Mazurkowska, Warszawa 2016.

Marcinkowska[-Malara] M., *Anonymous 18th Century Publication Dedicated to the Virtue of Purity*, „Religious and Sacred Poetry” 2014, vol. 4.

Modlitwa o zachowanie czystości z drugiej połowy XVIII wieku, „Terminus” 2016, t. 18, z. 2: *Wczesnonowoczesna literatura kobieca*.

„*Modlitwy przygodne w polskich drukach oświeceniowych*”, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2018 (rozprawa doktorska).

Mazurkowa B., *Dzień ślubny i wieczór weselny w poezji doby stanisławowskiej. Rekonesans*, „Napis” 2010, nr 16: *Literatura i rytuały*.

Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina (na tle porównawczym), Katowice 1993.

Ostaszewska D., *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski. Obrazy – konwencje – stereotypy*, Katowice 2001.

Patro-Kucab M., *Rozkosze małżeńskiej alkowcy w poetyckiej relacji Stanisława Trembeckiego*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowa, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013.

Rabowicz E., *Rokoko*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4 bez zmian, Wrocław 2006.

Straszewska A., *Na ślubnym kobiercu. Symboliczne znaczenie i rola ubiorów państwa młodych w staropolskich obrzędach weselnych*, „Studia Wilanowskie” 2010, nr 17.

Trębska M., *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*, Warszawa 2008.

Wolska B., *Bez winy i wstydu. Seksualność w polskiej poezji obscenicznej o tematyce erotycznej doby Oświecenia*, „Napis” 2012, t. 18: *Tabu i wstyd*.

Poematy obsceniczne przypisywane Naruszewiczowi jako adaptacje wzorów obcych, „Literaturoznawstwo” 2007, z. 1.

Utwory erotyczne i obsceniczne Adama Naruszewicza – inspiracje, metaforyka, słownictwo, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Rossica” 2015, [z. specjalny]: *Tradycja i inwencja w literaturach słowiańskich*.

SŁOWA KLUCZE: Oświecenie, erotyk, Franciszek Dionizy Książnin (1750–1807), epitalamion, fescenniny

ON THE FLOWER OF MAIDENHOOD, AMOROUS FROLICS AND THE CHARMS OF THE BEDCHAMBER IN EARLY POETRY OF FRANCISZEK DIONIZY KsiążNIN

The source texts of this study are the works of Franciszek Dionizy Książnin, from an extensive lyrical cycle titled *Erotyki* [*Erotic Poems*] (1779). The discussion focuses on pieces in which the allusive poet refers to one of the most intimate areas of life, that is its erotic, sexual sphere, and the related imaginings, concerns, behaviours, experiences and feelings, either directly or in a veiled way. The study concentrates on the poetic language used by the author in passages that relate to these issues, from asking for the ‘flower’ of maidenhood (defloration), through to erotic fantasies and games, experiences of the wedding night, to procreative plans and imaginings. The present analysis and interpretation therefore endeavour to capture the specifics of the means of expression utilised by the poet to solidify the erotic realm and the related behaviours and attitudes. The article further focuses on the specific methods and poetic strategies employed by Książnin in the works discussed,

so as not to overlook the linguistic and cultural taboo, mandatory in the era. These observations allow for a delineation of a framework for the norms of intimacy featured in the lyrical cycle. The framework is also confronted with the requirements of official print runs, and that is the requirements for the works commonly available, in effect at the time.

KEY WORDS: Enlightenment, erotic poem, Franciszek Dionizy Kniaźnin (1750–1807), epithalamium, Fescennine Verses